…wik

Bychowca ks. Ludwika Utarczka ostatnich sił dobywająca przy zgonie życia na placu śmierci.

U T A R C Z K A
Oſtatnich śił dobywaiąca przy zgonie ży-
ćia na placu śmierći
Wielmożnego Jegomośći Pana
LUDWIKA z NIEGOSZEWA
PANCERZYNSKIEGO
STAROSTY OZARZYCKIEGO
Boſkim wyrokiem
DETERMINOWANA,
Oraz
Oyczyſtemi mieczami przy herbownym Xiężycu w o-
kropnym zmroku na dźień ſzczęśliwey wiecznośći
cnotą y męſtwem
DOSWIADCZONA,
Ktora
w Wiktoryzuiącym ſzczęśćiu na uſpokojenie żalow y
ulgę zranionego ſerca pozoſtałey Małżonki
Wielmożney Jeymći Pani
BOGUMIŁEY z WOLBEKOW
PANCERZYNSKIEY
STAROSCINEY OZARZYCKIEY,
Na ſolennych exekwiach w kośćiele Słonimſkim Oycow
Bernardynow kazaniem X. LUDWIKA BYCHOWCA
Sekretarza Prowincyi Litewſkiey tegoż zakonu
Obſerwantow
OGŁOSZONA
Roku 1747. dnia 6. Liſtopada.

Ná HERBOWNY KLEYNOT Wielmożney Jeymći Pani BOGUMIŁEY z WOLBEKOW PANCERZYNSKIEY STAROSCINEY OZARZYCKIEY.



I.

Czemu śię WALBACH Rzece ſtoiąc przypatruje?
Podobno ſwym Honorom brzegu nieznayduje.
Niedźiwuy śię Kleynoćie! tak twe Imie ſłynie
Na złotym polu, ſzczęśćie tuż za ſzczęśćiem płynie.

II.

Jeśli prawda? że Paktol ma nurt w ſobie złoty,
Tu w Herbownym Kleynoćie więkſzey trzeba kwoty,
W więkſzey ſzacować ſtymie, tę Rzekę y cenie,
Gdy WALBACH iako Rycerz w złotey Karacenie.

III.

Narcys ſpoyrzał na wodę, przeto śię wybielił,
WALBACH ſkoczył do wody, znać że śię ośmielił.
Kto widźi ſtarożytny Dom, Imie, WOLBEKOW,
Przyzna, że on w kandorze ieſt od wſzyſtkich wiekow.

Do Wielmożney Jeymći Pani Starośćiney.

Niezdami śię żal do żalu, y boleść do boleśći przydawać, kiedy rozdwojona para przy dwoch Mieczach w Bogu zeszłego małżonka została. Wielmożna Mośćia Dobrodźiko. Rzecz to iest nieomylna, że nim ia myślił o tym Kazaniu, Boski wyrok roskazał żyiącemu umierać człowiekowi, y pod nieuchronną ręką zostawać śmierći. Coż bowiem czynić z pospolitym dekretem (kto żyie, umierać muśi) na ten koniec przy początkach żyćia wychodźi na świat człowiek, aby umierał. Zadnego niebyło na świećie takiego człowieka, ktoryby przyszedszy na świat nie zszedł z świata, żaden śię taki od pierwszego Adama nienarodźił, ktoryby w doczesnym żyćiu świat przywitawszy, niemiał śię pożegnać z światem; zgoła na świećie stworzony człowiek ma być nie do świata, y do tego iest obligowanym, aby umierał światu, á żył Stworcy świata y wszelkich rzeczy. Z tych tedy przyczyn, iako w pobożnym y chrześćiańskim zostawał żyćiu, Wielmożny w Bogu zeszły Imć Pan LUDWIK PANCERZYNSKI Starosta Ozarzycki, tak też y śmierć z zaszczytem herbownego kleynotu iego, we dwoch Mieczach do Boskiey woli stosowana była. Nietrzeba tedy przy raniących mieczach zranionemu ubolewać sercu, ponie-

waż w tak doſkonałych poſtępkach w Bogu zeſzły Przyiaciel chciał się prezentować przed Bogiem, iakoby był zawſze z bronią: Więc za życia ſwego życzył, aby go śmierć niepokonała na duſzy. A gdy się ſam złączył z Bogiem, w herbownych poł-mieczach tobie całe fortuny zoſtawił, życie, y nieſkończone wiekow lata. Y choćiaż świetnego Xiężyca zniknął ſplendor, w okropney żałobie niby noc ciemną zoſtawiwſzy, iednakowoż wypogodzone czoło południowym ſzczęściem bierze ſerenatę. Swietnieyſze bowiem po grubych chmurach ſłońce, ekliptyczney uchodźi impoſtury, ſprzykrzoney gorzkośći teſknica, wdźięczną zwykła się ſłodźić ambrozyą, w uſtawicznych kolluktacyach czyniące utarczkę afekta, na żałoſnym Kampamenćie ſpokoynieyſzym ćieſzą się tryumfem: Owſzem ćięſzką aggrawowana oppreſyą życzliwość ſerca, bierze ulgę z czyniącey allewiacyą poćiechy. To prawda Wielmożna Mośćia Dobrodźiko, że Herbowny twoy Walbach *nie tak z złotego potoku do fortuny płynie, iako w łzawym Oceanie pogrążonym zoſtaje, nie tak na lądźie ćieſzy się pożądanym portem, iako w oſtatniey toni nie zgruntowaną penetruje głębinią; że y nayżyczliwſzy życia twoiego Przyiaćiel z tego upłynął świata. Trudnoż tedy malkontenta perſwaduiącą uſpokoić narratywą, chyba ſame nieba w tym ſwego dołożą ſtarania, á z pod drukarſkiey lukubracyi w herbownym Xiężycu JJ. WW. PANCERZYNSKICH nowym za konſolacyą wyſtarczą światłom. Jeżeli bowiem ewangeliczna prawda dobre uczynki na widok światła ſtanowi, więc dyſtyngwowane w tobie cnoty y przymioty, za inſtrukcyą tegoż światła idą. Y lubo ich niewyliczam pod żałobną umbrą, iednak niebieſkie influxa promieniem łaſk ſwoich tego taić nie umieią, co Bogu wiadomo, á ludźiom widomo, ten chyba niewidźi, kto przez zazdrość dobrego życia nienawidźi. Jakoż ſama fortuna uczyniła ćiebie Luceoro, czyli Lucyny coro*

z *Jaśnie*

*ż Jaśnie Wielmożnych W. Antenatow twoich, ktorzy Orygi-
nalne zaſługi w Palemońſkim świećie Herbowną klarygowały
Rzeką: Jako to BOGUSŁAW WOLBEK Łowczy nadwor-
ny W. X. Lit. y PETRONELLA z OSKIERKOW Ło-
wczyna W. X. L. nayukochańsi rodźice, co w ſobie za cnoty
miały, to też w tobie Boſką remonſtrowały dyſpozycyą; dobre
bowiem drzewa złego niewydaią owocu, iak one czyniły dla
chwały Naywyżſzego, tak też y w tobie Rodźićielſki inkludo-
wały przymiot. Oni Bogu oſobliwſzą świadczyły przyſługę,
y tobie podobny zoſtawiły talent, że nietylko po rożnych Ba-
zylikach znacznym koſztem apparaty ſprawujeſz, ale też y w
ubogim Konwenćie Słonimſkim Bernardynow te przybieraią
ſłowa kapłani, y rzeczą ſamą przy ſtraſznych ofiarach u ołta-
rza ſądzą, żeś ieſt Bogu Miła; ponieważ co ieſt Bogu miłego
w duchownym kondekoramenćie y ozdobą kośćioła, to twoja
ſprawuje ſpeza. Do tego, pobożne uczynki wzorem święto-
bliwośći idąc w exemplarnych tobie przodkuje poſtępkach, mo-
deſtya z umyſłem pokory złączona gdy śię ſubmittuje, czyiegoż
nie zdewinkuje ſerca? roſtropne w dyſpozycyi rządy, komuż
śię nieprzypodobaią w ekonomiczney dyrekcyi? ſzczodrobliwa
na ubogich iałmużna, izaliż na źiemi ſobie niekupuje nieba?
Dość, że za rodźicami idąca ſukceſſorka eſtymowane w ſwym
życiu naśladuieſz dźieła. Wielkiego w tym od Boga błogo-
ſławieńſtwa doznajeſz* Wielmożna Mośćia Dobrodźiko, *
że godność Imienia twojego przy poważnych zoſtaiąc Pre-
deceſſorach niemałą bierze zaletę, y przytomnie do wielkich
przyſtępuje honorow, ile z Oyczyſtey ozdoby w Palemońſkim
świećie przez zkolligowaną wyſokich Domow Familią Jaśnie
Wielm: OSKIERKOW, ANTONIEGO Kaſztelana Nowo-
grodzkiego męża nieśmiertelney ſławy, á Fundatora naſzego
w Słuckim Konwenćie, ktory z Pańſkiey hoyności ſzczodrobli-*

B *wym*

wym ſumptem dla rozmnoeżnia chwały Boſkiey chćiał ubogich na tamtym mieyſcu ulokować Minorytow. Maſz nie małą dla śiebie konſolacyą w Maxymie Jaśnie Wiel. GERWAZEGO OSKIERKI Staroſty Powiatu Mozyrſkiego, drugiego w oyczyźnie dla poſpolitego dobra Cyneaſza, w tym bowiem nayceln̄ieyſza wymowa ſłowem y radą, oraz bohatyrſką śmiałośćią publiczne utrzymuje intereſsa. W takieyże prerogatywie zoſtaie J. W. RAFAŁ OSKIERKA Marſzałek Powiatu Mozyrſkiego, ſtatyſtyczney ſprawiedliwośći Juſtyn, J. W. MARCIN OSKIERKA Staroſta Miadźiolſki, BOGUSŁAW y KAZIMIERZ OSKIERKOWIE Kaſztelanicowie Nowogrodcy honoraći y fortunaći, wyſokich nauk literaći, w konſyliach ſenſaći, prawdźiwi cnotą y imieniem ſynowie wolnośći. Niechybna rzetelność ſławy do znaczney przyprowadza ozdoby świata naſzego granice, kiedy zacnym animuſzem y wſpaniałym Gieniuſzem ſtawi śię perſonat J. W. FRANCISZEK OSKIERKA Stolnik Pow: Mozyr: tudźież J. W. Imć Xiądz HIERONIM OSKIERKA Kanonik Dyecezyi Inflańtſkiey, Kuſtoſz y Prałat, mąż pobożnośći pełen, WW. MIKOŁAY y MICHAŁ OSKIERKOWIE Stolnikowiczowie Mozyrſcy od anteceſsorow ſwoich nieokreśloney ſtymy komputuiący famę, tak dalece iż Domu tego gdy świetną Luną w herbownym Krzyżu wynikaią Splendece, wiecznemi czaſy aż do naywyżſzego Firmamentu illuminuią Honory. Należy ieſzcze pokazać przy dukćie WALBACHOWYM właſney krwi przezacną rodowitość, rodzonych braći JJ. WW. WOLBEKOW KAZIMIERZA WOLBEKA Podkomorzego Powiatu Mozyrſkiego, oraz JOZEFA WOLBEKA Piſarza Ziemſkiego Mozyrſkiego, w ktorych nie iuż pochlebne koloryzacye, lecz korreſponduiące cnotom prekonizmy do obſzerney godnośći produkuią expreſsyą. Bliſko złączony konjunkcyą W. BOGU-

SŁAW WOLBEK Staroſta Sielecki na prymie fortuny z wypolerowanego rozumu biorący aſsercyą z ſamemi certuje Katonami; tak bowiem w tym Imieniu applauduje ſzczęście, że się w nim nic więcey nieznayduje oprocz mądrości, y męſtwa roſtropność, odwaga, cnota y doſkonałość w aſsocyowanych ſpowinowacona merytach. A gdy ieſzcze z należytą adoracyą przyſtąpię do ziemſkich Bogiń WW. ſioſtr twoich ROZY z WOLBEKOW WICHERTOWEY Horodniczyney Mozyrſkiey, HELENY BANDYNELLINEY Staroſciney Budowickiey, BIBIANNY CHALECKIEY Podkomorzyney Rzeczyckiey, prawdziwie przyznać muſzę dla rzadkiey w świecie ſanktymonii, iż te ſą Ludwikow krolow Francuſkich Blanki, dla przyſtoyney życia maniery Teodozyuſzow Pulcherye, czyliteż dla heroicznych dzieł ſtateczne Judyty, dla kandoru ſumnienia niezwiędłe Ruty, życzliwością ſerca Rebeki. Lecz trudno wſzyſtkie wyrażić kwalifikacye, kiedy się referuię do zkolligowaney Domu tego Familii, y Jaśnie WW. biorąc przed się Imiona, muſzę na ſzczupłości ſłow przedsięwzięty kontynuować umyſł. Ponieważ im się więcey zapatruię na liczną Prozapią, tym większa do pochwał zbliża się aukcya, w BRZOSTOWSKICH, GIEDROYCIACH, TYZENHAUZACH, JOZEFOWICZACH, KARENGACH, WOYNACH, JELENSKICH, CHALECKICH, KONDRATOWICZACH, BIELSKICH, LENKIEWICZACH, KOŁONTAJACH, GRABOWSKICH, OBUCHOWICZACH, BOGUSZACH, RYBINSKICH, BYCHOWCACH, RYPINSKICH, BANDYNELLACH, KIEŁCZEWSKICH, WICHERTACH, NARKUSKICH, TUHANOWSKICH, RUKIEWICZACH, NIEPOKOYCZYCKICH, KOSCIUSZKACH, ZAR-

DECKICH, NOWICKICH, PAWSZACH, OBORSKICH, STEMPKOWSKICH, POPŁAWSKICH, WODEYSZACH &c. &c. *Tak tedy lubo liczne y śliczne poważnych Imion remonstruje grono, tuż przykładam karty Kazania mego przed tobą Wielm. Mośćia Dobrodźiko, ktore że nieco wersacyą czynią o śmierći w Bogu zeszłego przyiaćiela, to do pewney serca przywieść muszą alteracyi? wszakże, zważam umoderowane w tobie humory, że śię nie tak pokwapisz do zbytney żałośći, iako do imprymowaney życia iego konnotacyi, ktore y w ćięszkich tesknicach sprawować będą konsolacyą. Nie lada dowod szczęśćia wźięty niegdyś Ateńczykowie sobie, ći bowiem armuiąc śię przećiwko rebellizuiącym Persom, taką uczyniły intencyą, iż wiele nieprzyiaćioł na placu marsowym zbiją, tyle kozłow na ofiarę bogini Dyannie dać mieli: o czym* Xenophon. *Tak y twoy Herbowny WALBACH, choć z niejednakową komparacyą, gdy poległ na placu śmierći, ieden nayukochańszy w życiu Przyiaćiel sam śię dozgonną pamięćią konsekruje w offerencyi. Ale iako Kapreolow iest własność z wysokiego mieysca na wyższe przeskakiwać, zdaniem poważnego Autora, tak też niech to będźie znakiem wstąpienia z źiemskiey krainy do gornego Syonu y dowodem duszy w niebo Wielmożnego Starosty, á tobie w długim wieku, niech czyni do naywyższych Honorow ascens y szczęśćia sublimacyą, czego życzy z całą Prowincyą*

W. Wmći PANI DOBRODZICE

X. LUDWIK BYCHOWIEC Zakonu S. FRANCISZKA Obserwantow.

NA HERBOWNY KLEYNOT

Wielmożnego Jmći Pana LUDWIKA z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKIEGO

STAROSTY OZARZYCKIEGO.



I.

Nieprobować żelaza, dwa Miecze probuią,
Kiedy one w Oyczyznie wiele dokazuią. (a)
Mieśiąc świeći, á miecze dobyte, to ſztuka,
Pewnie nieprzyiaćielſka głowa mieyſca ſzuka.

II.

Przy Mieśiącu dwa Miecze, co to za potrzeba?
Znak pewny, że śię one dobijaią nieba. (b)
Więc gwałtem w niebo idźie pobożne zwyćięſtwo,
Po mieczach poznać trzeba doświadczone męſtwo.

III.

PANCERZYNSKICH dwa Miecze Dom ſobie ukował,
Ponieważ dla Oyczyzny oburącz pracował; (c)
A tak według wiadomey ludźiom przypowieśći,
W tym Domu Kawalerow poznać z rękowieśći.

(a) Unum nihil, duos plurimum poſse, *Alciatus*. (b) Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud. (c) Per manus opera ſignificantur, *S. Greg. in* 3. *Cant.*

KAZANIE.

**Non veni Pacem mittere ſed gladium.
Luna non dabit lumen ſuũ, *Matt.* 10. & 24.**

STraſzny na źiemſkim niebie prezentuje śię kometa, w herbownym Xiężycu dwuma mieczami ſpiętym Wielm: Jmći Pana LUDWIKA PANCERZYNSKIEGO STAROSTY Ozarzyckiego, ſtraſznieyſza koniektura prognoſtykuje woynę, z mieśięczney ſplendecy żałobnym kirem uśiłuje pokryć światło. *Non veni mittere pacem, ſed gladium, luna non dabit lumen ſuum.* NN. Już gdźie śię kolwiek uzbroione dla ludźi ziawiły komety, tam wſzelkiey nieſzczęśliwośći ominowały przypadek: Pokazał śię miecz ogniſty w Anielſkich ręku pierwſzym Raju obywatelom: *Collocavit Dominus Cherubim cum flammeo gladio ante Portã Paradiſi,* alić pierwśi Rodźice naśi ſparzyli śię na błogoſławionym żyćiu, fora ze dwora, przy forćie rayſkiey, ani na prog exulanći!

lanći! żeśćie śię zapalili do wyſokich honorow pretendenći: *Eritis ſicut Dii.* Spłonąć muśićie przed Boſką oblicznośćią; żeśćie śię zagrzali apetytem do zakazanego owocu, *de ligno ſcientiæ ne comedas*, dopiero w poćie czoła ledwo śię ośćiſtego doſtanie przekąśić boryſa: *In ſudore vultus tui veſceris pane.* Y to ieſzcze Gen.
od śmierći śię wracać muśi, *morte morieris.* Za czaſow 3.
Abrahama Patryarchy roku od ſtworzenia świata Roc-kenba-
2010. w 70. roku wieku iego był widźiany na niebie chius.
kometa, alić Sodoma y Gomora śiarczyſtym ogniem ſpalona zoſtała. W roku także od ſtworzenia świata 3538. dał śię widźieć Ateńczykom kometa przez dni 60. alić oni z niego w morowym powietrzu, y op- Tuci-
prymuiących woynach co niemiara napatrzyli śię tides.
trupow. Na Izraelſkim tronie panuiącemu Dawidowi rozga z trupią głową gdy śię pokazuje, alić to mu znamionuje, że nie lada na grzbiet idźie chłoſta, będźie plagowało żyćie, choćiaż niepomyślne, kiedy śmierć w oczy patrzy, głowna to widzę racya, *per peccatum intravit mors.* Ze y pod krolewſką koroną
z głowy wybić niemoże tego ćiężaru: *Iniquitates meæ* Pſal.
ſupergreſsæ ſunt caput meum, & ſicut onus grave, grava- 37.
tæ ſunt ſuper me. Po narodzeniu zaś Chryſtuſowym pierwſzego roku był znak na niebie, y trzy nocy
zaćmienie mieśiąca, z czego okrutny Herod w Ju- Roc-
dzkiey źiemi wſzyſtkie niemowlątka wyćiąć kazał, kenb.
y właſnego ſyna Antypatra pod miecz oſądźił. Ro-
ku 48. na otrućie Klaudyuſzowi deſzcz krwawy ko- Idem.
meta z nieba ſprowadźił. Roku 68. y 69. zawiſł miecz Joſe-
ognisty nad Jeruzalem, to też Weſpazyan ſławną świa- phus lib. 5.
ta metropolią z gruntu wywroćił. Nieuradowały śię cap. 12.

z przybyćia komety Wengrzy w roku 1283. pod ktorą porę wtargnąwszy Tatarowie ogniem y mieczem plondrowali źiemię. Doświadczyła niedawnemi czasy Polska z Litwą skutku, prezentuiącey śię z długim ogonem gwiazdy, ktora y mrozem y powrozem nie iednego z tego wyświećiła świata, y ieszcze niewiem, iak śię ta ogonatka swoim wykręći pomiotłem, gdyż assystuiąc mieśiącowi, gdyby kogo niezatarła. Ten bowiem pokazał śię kometa według Astronomow w domu osmym, ktory iest domem śmierći, przyczyną woyny, pogrożką powietrza, iako
Card. go opisał Kardanus, *Cometæ in terreis signis ob siccitatē,*
7. aph. *in aqueis ob imbrium abundantiam, sterilitates & pestes, in*
34. *igneis bella portendunt.* Coś podobnego dźiś przy starożytnym JJ. WW. PANCERZYNSKICH Kleynoćie ominuje śię, kiedy W. Starosta Ozarzycki padszy pod śmierći żelazem, fatalnego na sobie doznał kazusu, *Non veni pacem mittere sed gladium, luna non dabit lumen suum.* Jużto iako widzę, nie poydźie płazem, kiedy życie ludzkie pod mieczem zostaje, nieprętko śię dnia doczekać, kiedy herbowny luminarz w krwa-
Jöel wey zmienił śię ekliptyce, *Luna convertetur in sangvi-*
2. *nem.* Owo zgoła dobyte miecze przy śmiertelnym zachodźie mieśiąca, wypowiedźiały woynę, *Militia est vita hominis super terram.* Wszakże możno śię bronić, y przy zaostrzonych śmierći sztyletach armaturą niezwyćiężoney cnoty, *Virtus est armatura fortium, quæ omnia vincit & à nullo vincitur,* dodaje serca Bo-
S. Bonav. nawentura ś. możno y przy ostatnim zmroku dać na szczęśliwy poranek dobry dźień, po mieśiącu doczekać śię światła, u kogo niebo w głowie świta, *nox*

sicut

ſicut dies illuminabitur, ſicut tenebræ ejus ita & lumen ejus. Zkąd do dalſzego Kazania oświeca się materya, że Wielmożny w Bogu zeſzły Jmć Pan LUDWIK z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKI Staroſta Ozarzycki, dla cnot y Oyczyſtych Mieczow nielękał się, ſtanąwſzy na odśiecz śmierći, kiedy po mieśiącu dźień dobry w oſtatnich upatrzył fatach, *Virtus eſt armatura fortium, quæ omnia vincit & a nullo vincitur, nox ſicut dies illuminabitur, ſicut tenebræ ejus, ita & lumen ejus.* O tym *ad M. D. G. Ave MARIA.*

Pſal. 21. Modli się pokorny przed Panem Dawid, czegoż expoſtulacya żąda? Oto aby go hartowne nie ſtraſzyło żelazo, *Erue à framea Deus animam meã,* wyrwiy Boże od ſzabli duſzę moię, albo iako inni czytaią *vitam meam,* żyćie moje. Owoż śmiałek! ieſzcze niedobyto oręża, mdleje iuż od ſtrachu pierzchliwe ſerce, ieſzcze pałaſz około uſzu się niezawinął, á iuż trwogę ſłychać, ieſzcze krzywe żelazo niebłyſneło w oczach, á iuż proſto w nogi, na odwrot mośći panowie; nie ieſt to dobry kawaler, ktory dźieśięćiu za ſobą pędźi, *fugite pedes, ſente ſalutem, erue à framea Deus vitam meam.* Lepiey iako widzę o wygraną certuje, kto ſobie niedaje grać po nośie, ręką temu ſzczęśćie idźie, kto przyzwyczaiony do rękowieśći, więcey ten liczy tryumfow, kto się nie pyta, wiele ich ieſt, ale się pyta, gdźie ſą. Ztąd chwalebniey wiktoryzuje w Marſowym laurze na placu Belloną, niż kochaiąca pokoy w domowych kątach Oliwą, *Erue à framea Deus vitam meam.* Uczony Menochius na to mieyſce czyta, *à framea, à gladio, à morte violenta.* Menochius.
Od miecza, od gwałtowney śmierći, wyrwiy żyćie moje.

moje. O pewnie! rzadko śię kto w całośći zoſtanie, komu śmierć nieſpodźianie ſztukę wytnie, albowiem iak prętko mieczowładną rękę śmierć podnieśie, tak prętko człowieka z placu znieśie. Był ten zwyczay u Egipcyan gdy komu życie odebrać chćieli, miecz w ręku podnośili: *Gladius erigebatur, ut mors ſignificaretur*, świadczy *Sandæus*. O znaku nieſzczęśliwy! znaku nieopłakany wiekami, czegoć ty w mocney nie-
Sandæus lib. 2. Sym. 18. dokazał potencyi! iednemu wemgnieniu oka, w kwiećie młodośći, iak oko zełba naymilſze wyrwałeś życie, drugiemu śrzedniego wieku, przyćiąwſzy śmierći mieczem, *mors gladius*, mowi wſpomniany Autor,
Idem Ibidē. ledwoś połgodźinney w paraliżu pozwolił na świećie permanencyi, trzećiemu w obćiążałych ſtarośćią latach, apoplexyą barźiey niż kamieniem przyćiſnąwſzy pierśi, wecujeſz nad nim śmierći inſtrument, *mors gladius*. Y innym przez rozmaite przypadki na nogach ſtanąć niedopuſzczaſz, obłożyſz febrą, to drżeć przed ſtrachem śmierći muśi, napuśćiſz malignę, to w tey gorączce ſmażyć śię muśi, rozumu nie ſtaje w głowie, biega iak ſzalony, á przećież miecza uyść niemoże, *mors gladius*. Przetoż dobrze ukoronowany Prorok prośi Stworcy ſwojego, aby był wolnym od tak nieſzczęśliwych zamachow, *Erue à*
S. Anzelm. *gladio à morte violenta DEUS vitam meam*. Swięty Anzelm ſtwierdza: *Non ſubitanea morte moriuntur, qui ſeſe ſemper cogitaverunt morituros*. Nie lada to exkogitacya, ſtać na odśiecz y nielękać śię naſtępuiącey śmierći, ktorey śię chwyćił experyencyi W. w Bogu zeſzły Staroſta Ozarzycki; á ten gdy zbliżaiące śię przed poł godźiną zrozumiał ſkonanie, wyſoką
wzbił

wzbił śię ku niebu kontemplacyą, ſpytany od przytomnych przyiaćioł: o czymby śię zamyślił? Prawdźiwie z ukoronowanym odpowiedźiał Prorokiem: *Cogitavi dies antiquos & annos æternos in mente habui:* Jako śię mam ſpotkać z Panem y Stworcą moim wźiąwſzy przed śię dni żyćia mojego przeſzłe, oraz następuiącą wieczność. Głowney to iako widzę koniektury interes, podobno zawſze o tym myślił, kiedy przemyślił ſobie wźiąć za Patronkę dobrey śmierći Barbarę ś. do ktorey gdy codźienno-oſobliwſze miał nabożeńſtwo, prawdźiwie w oſtrośći Ducha *in gladio & arcu* być śię pokazał wojownikiem, według zaś Chaldayſkiey werſyi *in oratione & deprecatione* tryumfuiącym Kawalerem. Stanął bowiem W. LUDWIK PANCERZYNSKI przy wieży Barbary ś. beſpiecznie iak za murem, bo myśl w głowie iego o śmierći była, przetoż mu śmierć głowy nie zdieła, *Mors gladius; non ſubitanea morte moriuntur, qui ſeſe cogitaverunt quotidie morituros.* Tak rozumiem, że iedna z liczby niebieſkich Sapientek Barbara ś. *Virgo ſapiens & una de numero prudentum, acuto ingenio* za ſwoim argumentowała klientem, *non in celarent.* Stawiła śię iemu, ale iako wſzyſtkim przy męczeńſkim mieczu z ſukurſem przybywa dobrą Patronką, tak też y W. Starośćie Ozarzyckiemu światło chwały wiekuiſtey przy herbownym pokazała Xiężycu. Myślił on o śmierći y o ś. Barbarze, Barbara go święta niezapomniała przed Bogiem. Modlił śię on do tey świętey Patronki, *ut piè credendum,* że go ta ś. od wieczney uwolniła śmierći. *Erue à gladio à morte violenta DEUS animam meam. Non ſubitanea morte moriuntur, qui ſeſe cogitaverunt quotidie morituros.*

Gen. 49.

Ezechielis 21. Trwoga na Proroka, po dwakroć mieczami w utarczce naciera, *Gladius, gladius exacutus eſt, & limatus.* O pewnie śiła złego! dwuch na iednego. Niekontentuje śię Marſowy ferwor poiedynkiem, lecz barczyſta ręka w nienaſyconey krwi poſocce repetuje Karniworacye, *Gladius, gladius exacutus eſt, & limatus.* Uczony Marchancyuſz przywodźi:
Marchan: *Repetitio illa, gladius gladius, terribilem & multiplicem ſtragem indicat.* Pagninus zrozumiewa, *geminatio ſen-*
Pagn. *tentiã confirmat, & dolorem indicat.* Trudno śię obeyść na woiennym placu bez ran y blizny, kiedy śię te bliźnięta około ſzyi wieſzaią. *Gladius, gladius geminatio ſententiam confirmat & dolorem indicat.* Nie iednemu zleći gałka, bo gdźie śię płytkie żelazo obroći, tam człowiek kulka wywroći. *Repetitio illa gladius, gladius terribilem & multiplicẽ ſtragem indicat.* Proſzęż dopiero odważne ſtawić śiły, śmiałość pokazać ſerca, przy tak znacznym upadku, gdźie wſzelkie narody ſłabieią, y pod śmierći uſtaią potencyą. Już ten śmierći najezdnik każdemu nieſzpetnie zajachał po nośie, wybił ſomſra z głowy, *Ecce equus pallidus, & qui ſedebat ſuper eum, nomẽ illi mors.* Na kogo natrze, tego w proch zetrze, *pulvis es, & in pulverem reverteris.* Nieprzebacza wyſokim ſtanom, iak chłopom, tak y panom, niſkiey kondycyi urodzenia y dobre mienia, ſpolne żelazo toſuje, za iedno idźie pan świata y brat łata, *gladius, gladius exacutus.* Już pewnie kiedy poniewolnie Regnantow do śiebie prowadźi za rękę, to też tą powagą życie iak ręką odbierze, kiedy ſzlachtę do śiebie uśiłuje, to też w śidle y możnych umorzy, *Reges eorum in compedibus & nobiles eorum in manicis ferreis.*

ferreis. A ieśli ubogich kmiotkow y poddanych przymuśi, to też zaduśi, gardłem pachnie Adamowe iarzmo, *Jugum grave ſuper filios Adæ.* Kondycyą mieſzczan ieśli towarami ćiągnie, to też po ſpławach na ląd duſzę nieſzczęśliwą wyćiągnie, *morieris tu & non vives.* Ale daymy to, że chćiałby kto dla śiebie znaleść przemyślney induſtryi ſpoſob, ubogi oraczu co czyniſz? źiemię orzeſz? mogiłę dla śiebie kopieſz. Handluiący kupiectwem, zamożny mieſzczaninie; na czym twoy zakładaſz frymark? Oto śmierć u ćiebie targuje ſkorę. Wolno urodzony ſzlachcicu? trudno rzec niepozwalam? śmierć każe iść do grobu. *Miniſtri ſtatus?* co za uwaga? śmierći powaga? pod iey nogami być trzeba. Pańſtw, kroleſtw Monarchowie? czym śię wam, czy woyſkiem zaſtonić? czyli też śmierći pokłonić, z pompatycznego w grobie humoru, *Reges eorum in compedibus.* Mowćieſz wſzelkie ſtany, ieśli dla was ſtało w żyćiu zadość pracy? Jeſzcze chłopek pańſzczyzny nieſkończył, oſtatnia śmierći na iego naſtępuje robota. Jeſzcze kupiec nieſkontraktował ſwojego handlu, może śię na końcu oſzukać. Jeſzcze wolny ſzlachćic niema w domu ſwoim poſseſsyi, czeka go nagła expulſya, ieſzcze ſenator nieodebrał powagi, w śmiertelnym leżeć trzeba błoćie. Jeſzcze do rady przyſtępuiący mędrzec ſobie tego nieporadźił, gdyby było pewno, że śiebie niezdradźi. Jeſzcze Monarcha nie śiadł na tronie tak dobrze, gdyby na iego karku śmierć niejezdźiła. *Ecce equus Pallidus, & qui ſedebat ſuper eum, nomen illi mors.* Dopieroż śmierć niedaje śię bogactwem zkonwinkować, bo ſzczere uboſtwo obſerwuje, nie tak ćiało,

iak oſtro-kośćiſty prezentuje mondur, w iednym u-
niformie z ſwoią kompanią chodźi, ktorych do wła-
ſney pociągneła partyi; nieda śię licznym odkupić
ſkarbem, bo dla złośći ſwoiey ſzeląga nie warta, *mors
peccatorum peſſima.* Nie zważa na duchowną modli-
twę, w chorze tylko śpiewa *Requiem*, ale y to nieka-
żdemu *æternam*; á choćby przyſzło zapłakać oſtatnią
wypuśćiwſzy zrzenicę, niebaczna na litość chcącemu
śię bronić, w mocney rezyſtencyi, czyni pokonanie,
S. Au- ſtwierdza tę prawdę Auguſtyn ś. *Ducit Reges, trahit*
guſt. *populos, gentes impellit, non divitiis redimi, non flecti pre-
cibus, non lachrymis molliri, nec viribus unquam poteſt iſta
ſuperari.* Rzecz tedy pewna, kiedy człowiek kona,
śmierć go pokona, z dwojaką grozą: *Gladius, gladius
exacutus eſt limatus.* Takbym rozumiał, że gdy śmierć
dwojakie miecze kuje, dwoiaka śię śmierć prorokuje;
lecz na wojennym placu życie błądźić nie umie, *non*
Apoc. *licet in bello bis errare. In his ſecunda mors non habet po-*
20. *teſtatem.* Stwierdza Jan ś. U Apoſtoła źimowe drzewa
Judæ podwakroć umieraią: *Arbores autumnales infructuoſæ*
2. *bis mortuæ*, niedoczekawſzy lata, zleći w Liſtopadźie
wirencyi liſtek, *tanquam folium, quod vento rapitur,*
alić go lada wiatr, ſuchemi gałęźiami obłożywſzy na
opał ogniſty gotuje, albolitez rozumne wiory, *homi-
nes velut arbores ambulantes* na iednę miotłę obroći, y
na tamten świat wymiećie, ochendoży z fortuny, z
ſubſtancyi y doſtatkow, *homines arbores.* Domyślay-
ćieśież dopiero intellektualne drzewka, komu ſzumi
w głowie wyſoki rozum, że *arbor magna & fortis*, á
Danie- tam w ſamey rzeczy puſzcza imaginacyi, puſtynia
lis 4. zamyſłow, puſtki rozumu, bez permanencyi na ob-
ſzernym

ſzernym świećie, *Deſertũ dicitur res, ubi non manetur, quia ergo hic non permanetur, deſertum dicitur*, zeznawa Chryzoſtom ś. W Tulliuſzowych politykach pewnie że *mors vitæ periodus*, nakoniec śiekierę obroći, *ſecuris ad radicem arboris poſita*. Możnieyśi w doſkonałośći rozumu, iak decydować zechcećie argumentem, pewnie oſtatnią zapiſzećie konkluzyą: *Mors vitæ conclusio*. Godni wiary urzędnicy ſtatyczney układnośći głowy, na czym założyćie interes, *ſtatutum eſt hominibus ſemel mori*. A za coż Prorok niepojednokrotnie zaoſtrzonym doćina mieczem, *gladius, gladius exacutus eſt*. Raz śię człowiek narodźił, raz y umierać muśi. Rzadki na świećie Łazarz, ktoremu Chryſtus uczyniwſzy exhumacyą, uczynił rezuſcytacyą, *Lazare veni foras*, niewielu liczyć w Polſzeze Piotrowinow, ażeby pod grobową opoką na ſłowo Paſterſkie ſprzećiwili śię śmierći, ieden to ś. Staniſław Biſkup Krakowſki Sarmacki świat wſławił, że pobłogoſławił, y pod grobowym ćiężarem dopuśćił odetchnąć trupowi. Niewiem, o kim ćiekawy Inwentor kombinował epitafium, że dla iego ſepultury wynotował memoryał: *Semel ſepultus, bis mortuus*. Raz pogrzebiony, dwa razy do grobu nieśiony, alboliteż raz pochowany, dwa razy umarły. Tak ow ewangeliczny Młodźieniaſzek, gdy na marach wychodźi z miaſta Naim, *Ecce defunctus efferebatur*, doſzedł ſekretu, że go śmierć w młodośći poprzedźiła wieku: Przećież przodek żyćia naſzego Zbawićiel chćiał pierwey żyćie młode naprawić, niż na tamten świat wyprawić, *Adoleſcens dico tibi ſurge*. Zkądże to? oświadcza na Hyponeńſkiey katedrze Infułat Auguſtyn ś. taką daiąc naukę:

S. Chryſoſt. Hom. de Jephte.

Spondanus ſub anno 1308.

Ut homo semel naſci & bis mori diſceret, aby człowiek raz śię rodźić, dwa razy umierać przyuczył. Ponieważ śmierć z żyćiem certuiąc podwakroć dośina *gladius, gladius!* y w mocnych między ſobą zoſtaiąc zapaſach, idą o wygraną, *Mors & vita duello conflixere mirando*; Z tym wſzyſtkim, *mors eſt malis, vita bonis*, na zły ten koniec trafi, kto dobrym żyćiem z śmierćią o wygraną nie idźie, kto zaś z Bogiem żyie, w Bogu umiera, śmiały odpor naſtępuiącey daje śmierći, ćieſzy śię tryumfem z pragnienia wygraney, *Beati mortui, qui in Domino moriuntur*, albowiem cnoty y dobre uczynki, tuż ſukurſem w potrzebie ſtawaią.
S. Ambroſ. *Opera enim illorum ſequuntur illos.* A iako Ambroży ś. beatyfikuje: *Illi ſunt beati, & in Domino moriuntur, qui prius moriuntur mundo, poſtea carni.* Piękny ukazał na ſobie experyment w Bogu zeſzły Jmć P. LUDWIK PANCERZYNSKI, będąc długą obłożony chorobą, y wielkiemi zwątlony defektami, á przećie umortyfikowana w nim ćierpliwość, tak męſkie pokazała ſerce, iakby mu nigdy niedolegało, to ſobie ułożył w głowie z poſpolitą nauką: *Patientia omnia vincit*, że iеśli nie ćierpieć, to niepodnieść głowy do korony, *non coronabitur, niſi qui legitimè certaverit.* Dla tego przy śmiertelney chorobie dwa miecze boleśći ponioſł na ſobie; *Gladius, gladius exacutus. Repetitio illa terribilem, & multiplicem ſtragem indicat.* Więc dla Boga ochotnie przyiął śmiertelne boleśći, byleby od niego Boſka nie była odięta miłość, z rezolucyą
Rom. 8vo. Doktora narodow: *Quis me ſeparabit à charitate Chriſti, tribulatio, an fames, an anguſtia, an gladius.* Stawa pod mieczem okrutney śmierći, lecz go śmierć od

Boſkiey

Boſkiey miłośći odćiąć niemoże, *Fortis ut mors dilectio, quis me ſeparabit à charitate Chriſti.* Wzdryga śię natura podaiącemi medykamentami, y pośiłkami, dla konſerwacyi żyćia, choroba nieprzynośi głodu,gdy chce żyć w ſamym tylko Bogu,*Satiabor cum apparuerit gloria tua.* Ućiſki boleſnych doległiwośći taką emulacyą czynią, byleby czym prędzey z nędznego uwolnić śię ćiała; *quis me liberabit de corpore mortis hujus*, á tak rezygnowany do woli Boga, zdrowie y żyćie azarduje, tylko żeby żył w Bogu: *Beati mortui,qui in Domino moriuntur: Illi ſunt beati, & in Domino moriuntur, qui priùs moriuntur mundo, poſtea carni.* Dobry pokazał po ſobie ten Pan przykład pobożnośći, ponieważ chćiał y głowę położyć przy męce iego, przetoż oſtatni zgon żyćia ſwoiego dyſponował,kiedy w księdze o męce Pańſkiey myśl, y oczy zanurzył; niebyło więcey prac dla niego iako tylko w ćiężarze śmiertelnym umierać z Chryſtuſem; świadczą o tym przytomni, y duchowny ſtroż zakonu naſzego do duſzy przyſtawiony. A tak iuż go śmierć nie odſtraſzyła, kiedy Boſka zwyćiężyła miłość, *Gladius, gladius exacutus eſt; repetitio illa terribilem ſtragem indicat. Illi ſunt beati & in Domino moriuntur, qui priùs moriuntur mundo, poſtea carni.*

Apocal. 3. Rzekł Pan u Jana ś. *Qui vicerit, dabo ei ſedere in throno meo.* Tuż śię pokazać z kawalerſką odwagą, komu idźie o wyſoki w niebie wakans, koniecznie dobijać śię trzeba: *Regnum cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud.* Jakoż poki człowiekowi żyć, poty wojować, á wojuiąc o wygraną certować; *Qui vicerit, dabo ei ſedere in throno meo.* Pyta śię Achab: *Quis inci-*

incipiet præliari? Kto śmiały? kto na herc wyiedźie? co ten do swoich, to ia do was chrześćianie; *quis incipiet præliari?* kto w pierwszey experyencyi dokaże sztuki, wyniść na pojedynek z śmierćią? á wyszedszy zwyćięstwo otrzymać, *vivere vincere*, to pierwsza straż dla człowieka, za ktorą w żołdźie otrzymaney wiktoryi, nie lada regalizm odbierze; *Dabo ei sedere in throno meo*: Jakoby chćiał wyraźić, że się na tym placu tak trzeba źiemskiemu popisać hektorowi, gdyby był wpisany w rejestr niebieskiey milicyi: *Quis incipiet præliari?* Syryiska wersya czyta, *quis debebit triumphare?* Niepytam śię ia o tey powinnośći, ponieważ co człowiek, to żołnierz, *Militia est vita hominis super terram*: A w tym poznaję być wyexercytowanego bohatyra, w Bogu zeszłego Starostę Ozarzyckiego, ktory nie tylko w Petyhorskiey kampanii, stogo, kolegując śmiałośćią, pod komendą Polwarzyszoną Ney Buławy J. W. DENHOFA pod ten czas Wojewody Połockiego, wiele dokazywał; ale też Boskiey trzymaiąc śię partyi, nowego Herkulesa na sobie pokazał serce. Znaczna to była odwaga, kiedy mieczowładny Rycerz nieprzyiaćielskie przećinał hufce; lecz znacznieysza, kiedy w całośći własne zachował sumnienie. Nie lada to zaleta Kawalerskiey odwagi, że dla miłośći oyczyzny był w boju śmiały, á w sercu poufały, bo y na same nierespektował żyćie, lecz y to powaga, że heroiczne dźieła dobijały śię być między Boskiemi synami. *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo.* Dobrym śię pokazał Rycerzem przećiwne gromiąc szyki, lecz mu śię to lepiey szykowało, że sąśieckie animusze dobroćią dewinkował, gdy swoiey

ustem-

ustempował krzywdy. *Qui vicerit, dabo ei sedere in throno meo.* Kośćioł ś. na dźień ś. LUDWIKA, á Patrona w Bogu zeszłego Starosty, takową w Antysonarzu swoim intonuje kantylenę: *Rosa vernans charitatis, liliū* Brev.
virginitatis, stella fulgens Ludovicus, vas sanctitatis. Jakoż Rom.
milicya Chrystusowa w kwietniu tryumfować zwy- in fest. S.Lud. Episc.
kła, *In cælestibus castris, pax & acies, habent flores suos,* Tolos.
quibus milites Christi coronantur, mowi uczony Beda. Serm.
Na coż większego szukać dokumentu, poniewaž W. 18. de sanct.
z Niegoszewa PANCERZYNSKI chćiał przy ostatniey żyćia utarczce otrzymać wiktoryą. Dźień to był 27. Aprila, albolitež Kwietnia, ktorego stanął na placu śmierći czasem pożądanego zwyćięstwa, *Aprilem memorant ab aperto tempore dictum;* á stanął iako wierny Chrystusa żołnierz przy dobrym znaku, bo w krzyżowey incepćie zaczął batalie swoje: *Qui vicerit? quis incipiet præliari? quis debebit triumphare? dabo ei sedere in throno meo.* Na te hasło w Bogu zeszły Starosta, tak śię usadźił, że wźiąwszy krzyż w ręce swoje poty go nieupuśćił, aż poki Bogu ducha niewypuśćił; chcąc to pokazać, że pod tym zbawienia znakiem, y głowne duszy pierzchaią nieprzyiaćiele, *Ecce crucem Domini, fugite partes adversæ!* Idźie zatym męstwo doświadczoney utarczki, *Qui vicerit, dabo ei sedere in*
throno meo. Uczony Mefret wykłada: *Sedent etiam* Mefr.
nunc, quia animæ eorum in cælo beatificantur, ut quilibet eorum dicere possit, illud Psalmi 131. *Hæc requies mea, hic habitabo, quoniam elegi eam.* Więc po walecznych dźiełach czas śię iuž pokojem w Bogu zeszłemu ćieszyć pod koroną Starośćie, *In cælestibus castris pax & acies habent flores suos, quibus milites Christi coronantur.*

Mowi pismo ś. *Vir obediens loquetur victorias;* coż-
byto za rozmowa pod obedyencyą zostawała wikto-
ryi? niesztuka mowić o wygraney, ogłaszać zwycię-
stwa, heroiczne promulgować dźieła; wielu mowić
umieią, lecz barzo mało dokazywać potrafią. Mowią,
że się zbliża do oyczyzny nieprzyiaćiel, więc go za
granicę wypędźić, dochodźi wieść, że się wielkie
dźieią exorbitancye, toć im noga nieuydźie; da się
słyszeć, że dezolacya fortun, toć niepotrzebnego go-
śćia do domu niepuśćić; nakażą niedyszkretne pro-
wianta, to też go ołowianemi nadźiać pigułkami.
Niechże przydźie do wstępnego; aż tchorzem pod-
szyte serce, ledwo kąt do ućieczki znaydźie. Tylko
to podobno pochodźi z dokumentu wygraney, kie-
dy rycerstwo ordynansu słucha, á nie swoim dwo-
rem idźie; kiedy komenda w powadze, iedność w ob-
serwie, nieskwapliwe dywizye sprawuią ochotę, w
ten czas plauz wygraney ćieszy się tryumfem; *Vir*
Laur. Just. *obediens loquetur victorias. Laurentius Justinianus* czyta:
Obedientia facit hominem triumphare. Mamyż tu nowe-
go Hektora w Bogu zeszłego Starostę, ktory będąc
rezygnowanym na wolą Boską, iawnego posłuszeń-
stwa na sobie wykonał powinność. Już go to na zba-
wienney drodze niezawiodło, że szedł za wodzem
niebieskiey kawaleryi, *Christus factus est obediens usq;*
ad mortem; zaczym konformuiący się do przykładu
Stworcy swoiego, zgodźił się ostatniey śmiertelno-
śći przyiąć fata. Zyćie iego chrześćiańskie było, ży-
ćie z Bogiem, więc y śmierć być muśi w Bogu: *Sive*
vivimus, sive morimur, Domini sumus, mowi Doktor Na-
rodow. Chrystus gdy wieku swego na krzyżu doko-
nał,

nał, śmierć pokonał, *mortem moriendo destruxit*; á W. w Bogu zeszły, LUDWIK PANCERZYNSKI z przytomną przed śmiercią pamięcią, sam Akta do drogi wieczności czytaiąc, y czytaiących słuchaiąc, prawdźiwie ową Chryzostoma ś. wyczerpnął naukę: *Si vis vivere cum Christo, noli mortem timere pro Christo.* Zaczym śmierći śię nielękał, kiedy Boski roskaz wypełnił, *vir obediens loquetur victorias.* Stanął śmiało z parą herbownemi Mieczami na odśiecz parki, bo był w męstwie cnot chrześćiańskich dźielny, á z Bogiem nierozdźielny, *obedientia facit hominē triumphare, si vis vivere cum Christo, noli mortē timere pro Christo.* Od tych tedy dokumentow podźmy do drugiey częśći.

Genes. 1mo. Naywyższy Architekt, zakładaiąc świata machinę, dodał iey światłey apparencyi: *Fecit duo luminaria magna, luminare majus ut præesset diei, luminare minus ut præesset nocti.* Czemuż? bo *tenebræ erant super faciem abyssi;* okropna ćma przepaśćiste świata ogarneła granice, więc oświećić co śię dźieje pod tymi umbrami; świadczy bowiem pismo; *Terra erat vacua & inanis,* nic w sobie niemiała dobrego, tylko szczegulną prożność, *ubi inanitas, ibi tenebræ, lucisq; sterilitas terræ consequitur infæcunditatem;* mądrze illuminuje Oliwa. Już trudno, choćby tyśiąc słońć było, kiedy nic niemasz, nic też y wyświecą, *Ex nihilo nihil, ubi inanitas, ibi vanitas,* niemasz boiaźni Bożey, niemasz zachowania praw, niemasz zgody, niemasz iedności, niemasz szczerośći, tylko zdrada, obłuda, fałsz, zazdrość, nieszczerość, y sama nikczemność; *peccatum est nihil, & nihil fiunt homines cum peccant:* Anniliiluje Augustyn ś. Coż iest na świećie? odpowiada S. Augūst.

G Ber-

Bernard ś. *Habet mundus iste noctes suas & non paucas,* ma ten świat nocy swoje, á to ich niemało liczy, szczegulna ćiemność, iedyna ślepota, tak lamentuje
Idem. nad sobą wspomniany Hyponu Infułat; *Cæcus eram, & cæcitatem amabam, & ad tenebras per tenebras ambulabam.* O bodaybyśćie ćiemnośći nigdy niepanowali nad nami! prożnośći nikczemna, takeś swoich wyniszczyła kochankow, że przy długiey dyećie, dnia dobrego niewidzą, *O nox quam longa es, quæ facis una senem! ubi inanitas ibi vanitas, ibi tenebræ.* Takći podobno w sekwestrze ćiemney katuszy, inkarcerowany człowiek, ubolewać z Tobiaszem muśi; *Quale mihi gaudium quia lumen cæli non video,* Obraźiłem Boga, ćięszko mnie alteruje sumnienie, odważyłem śię na grzech, coż za nieprzezorność moja, gdym światło wiekuiste zamienił w nieszczęśliwą ćiemność; ach! czekaż mię, czeka, dźień on pełen trwogi y strachu, smutkow y ućiskow; *Dies illa, dies iræ, calamitatis & miseriæ,* Dźień ten za Prorockim wyrokiem zgubiwszy światło, ogarnie wieczną ćiemnośćią: *Tenebrescere faciam terram in die luminis.* Umrze ten dźień w
Amos 8. okropney nocy, zagrzebie śię głębokośćią, *Dies moritur in nocte, & tenebris, usquequaque sepelitur,* mowi sta-
Tertulian rożytny Tertulian. Zniką Jaśnie oświecone honory, zgasną splendory, bogactwa mizerną na śiebie
Idem. włożą załobę. *Funestatur mundi honor, & omnis substantia denigratur,* dodaje tenże. A tak gdy dźień nieszczęśliwy umrze, iuż pewnie niezmartwychwstanie, bo słońce sprawiedliwośći dla niego nie weydźie, noc szczera wiecznym bez odpoczynku obłoży letar-
Catullius. giem, *nox est perpetua una dormienda.* Ale czas iuż wy-

brnąć

brnąć z okropney nocy, ſpodźiewaiąc śię dnia pogo dnieyſzego w herbownym Xiężycu W. Staroſty; *fecit luminare minus ut præeſset nocti.* Uczony Menochius Menochius. powiada, *nihil ſole interdiu, nec noctu luna aſtriſq; ſplendidius:* Jako bowiem nic świetleyſzego w dźień nad słońce, tak w nocy nad mieśiąc, więc po mieśiącu dnia śię dobrego doczekać: *Quando luna id eſt homo eſt conjunctus, & propinquus per gratiam ipſi ſoli, id eſt Chriſto, tunc verè à parte cæli, quantum ad bona ſpiritualia, & æterna, recipit illuminationem, ſcilicet gratias, dona, & virtutes & merita.* Wykłada uczony Berchoryuſz. Nie- Berchorius wątpię o tym, że Wielmożny w Bogu zeſzły Jmć P. LUDWIK z Niegoſzewa PANCERZYNSKI Staroſta Ozarzycki z herbownym Xiężycem przy słońcu ſprawiedliwośći luminarz, *luna id eſt homo*, im w bliżſzey przez kommunikacyą łaſk z Chryſtuſem zoſtawał konjunkcyi, tym rzetelnieyſze darow Duchownych wyiawiał ſplendece: *Sic luceat lux veſtra coram hominibus, ut videant opera veſtra bona;* á te ſą żyćia iego przymioty, kiedy czynił z miłośierdźia iałmużny ubogim, pewnie że hoyność Boſka nieſkompo kompenſowała niebem, kiedy święta intencya zwabiała go do kośćioła na nabożeńſtwo, pewnie w duſzy iego było iak w kośćiele, *Templum DEI ſanctum quod eſtis vos.* Coż więcey mowić? kiedy Sakramentami świętemi przy finalnym zgonie duſzę ſwoią opatrzył, pewnie że dobry dźień z Abrahamem Patryarchą obaczył, *Abraham exultavit, ut videret diem meum, vidit & gaviſus eſt. Quando luna id eſt homo eſt conjunctus & propinquus ipſi ſoli id eſt Chriſto, tunc verè ex parte cæli quantum ad bona ſpiritualia, & æterna recipit illuminationem, ſcilicet gratias, dona, & virtutes & merita.*

Dźień według Łaćinnikow y Nomenklatorow wieloraką ma w sobie derywacyą, iako to z greckiego *à dyo*, co śię tłumaczy *duo, eò, quod contineat duo tempora diem & noctem.* Wszakże wypolerowane Marsowym glansem dwa Miecze J. W. PANCERZYNSKICH, co w sobie znaczą? tylko że dźień y noc pracowały dla oyczystey wolnośći, *dies à dyo, id est duo, eò quod contineat duo tempora diem & noctem.* Jako to JAN z NIEGOSZEWA PANCERZYNSKI Podkomorzy źiemi Pomerańskiey za czasow Stefana Batorego Polskiego Regnanta w zwyćięskie laury kwitnął. KRZYSZTOF z NIEGOSZ: PANCERZYNSKI Pułkownik J. K. Mći, ten z EJESKINOWNĄ Podkomorzanką Derpską dozgonną uczyniwszy przyiaźń do zkolligowaney Familii Jaśnie Oświeconych Xiążąt SANGUSZKOW przystąpił, iako Mieczowładney ręki Kawaler. JAN z NIEG: PANCERZYNSKI źiem Pruskich Sędźia przy Mieczu sprawiedliwośći, prawdźiwy Defensor prawa słuszności oświećićiel. JERZY z NIEG: PANCERZYNSKI Pułkownik J. K. Mći, y ten z Czarneckim w wielu expedycyach dla dobra pospolitego, oraz miłey Oyczyzny, y nienaruszenia wolności pracowitym być śię pokazał mocarzem; *dies à dyo, id est duo, eò quod contineat duo tempora scilicet diem & noctem.* Czemuż? bo gdźie śię kolwiek PANCERZYNSKICH pokazało Imie, tam na marsowych upałach nieprzyiaćielską posoką wednie y w nocy bohatyrski chłodźił śię ferwor: *Per diem sol non uret te, neq; luna per noctem.*

Dźień dźiśieyszy iako to Poniedźiałkowy nazywa śię *dies lunæ,* szczęśliwy dniu Xiężyca day Boże

pod

pod taką lunacyą umierać, ktora gdy ſtanie w pierwſzey kwadrze, to też wyraża że nieoſtatni do dobrego poſtępek, gdy będźie na oſtatniey; to się naypierwey ku temu referuje końcowi, do ktorego ieſt ſtworzony, czy to młodźik, czy wſchod mieśiąca, dość że nie ſchodźi na łaſce Bożey: Niech będźie pełnia,dość na tym, że kontent ze wſzyſtkiego co do duſzy należy. Ale że wiek ſwoy w dźień czwartkowy dokończył; ktory śię u Łaćinnikow nazywa *dies Jovis*, á przez anagramma ſkłada śię *viſio Dei;* to pewnie W. w Bogu zeſzły Staroſta *diligit dies videre bonos;* coż lepſzego kiedy dobry dźień ſłuży do widzenia Boga, pod tym dniem długo prośił Stworcy ſwego, aby po mieśiącu nieśmiertelney doczekał śię illuminacyi; *Illumina oculos meos, ne unquam obdormiam in morte.* Pineda wykłada: *Id eſt tuæ lucis favore & radiis, disjice tenebras inſidiarum & diſcriminū vitæ meæ.* Zkąd takbym ſobie rozumiał, że dźień śmierći iego muśiał być dźień Pańſki, *dies Dominicus;* ponieważ duſzę ſwoię, rzetelnemi ſłowy Bogu rekomendował w ręce: *In manus tuas Domine commendo ſpiritum meum.*

Pſal. 90. Dobrze rozumiał o ſobie Pſalmiſta, kiedy Pańſkim śiebie upewnił ſłowem, mowiąc: *Scuto circumdabit te veritas ejus: non timebis á timore nocturno:* Coż mi to za beśpieczeńſtwo? kiedy prawda uporczywa, á złość natarczywa; prawda lubo zacnego domu matka, ale z śiebie odrodną wydaje coreczkę, *veritas odium parit.* Prawda lubo piechoto nierada chodźić, *Ecce equus albus? & qui ſedebat ſuper eum, vocabatur fidelis & verax.* Jednakowoż rzadko kogo doiedźie ięzykiem jak mieczykiem, *& de ore ejus procedit*

Apoc. 19.

Ibidē.

H gla-

gladius. Prawda publiki traktuiąc po ſeymach, wal
Pſal. 39. nych konſyliach, ſeymikach, y poważnych zgroma:
dzeniach, nielubi prywaty; *non obſcondam veritatem tuam à concilio multo.* Ale to iey nieſzczęście, że częſtokroć w wielkie bojaźni wpada niebeſpieczeńſtwo,
Lucæ 23. *Increpabat eum dicens: neq; tu times.* Prawda ieſt to Monarchini na krolewſkich wychowana pokojach, *Ecce*
Exodi 7. *conſtitui te Deum Pharaonis.* Lecz dworſka polityka znać że iey nielubiła, kiedy się z dziedziczney ziemi rumować muśiała, *veritas de terra orta eſt.* Stań tylko Janie z patronuiącą przed Herodem prawdą, *non licet!* pewnie że dekret wypadnie, położyć głowę na ſtołowey prawdzie, nieſtrawny kąſek prawda, prze-
Marci 6. toż te ſpecyały pokryć miſą, *miſſo ſpiculatore præcepit afferri caput ejus indiſco.* Mocny był w ſwym zdaniu
Actorum 7. Szczepan *erat potens in verbis ſuis,* ale się zmocował,
Ibidē. kiedy przy prawdzie ſtanął; *vos ſemper reſiſtitis Spiritui ſancto.* Coż prawda pomogła? bo gdy do iey przyſtąpił, ona mu iak z kamienia poſzła *lapidaverunt Stephanum.* Zywy dowod prawdy ſam z śiebie Zbawićiel *Ego ſum via, veritas, & vita,* á przećie y ten kiedy miał rzecz do rzeſzy, ſubtelnie chćiał z oną certo-
Matt. 13. wać o prawdę: *Hæc omnia locutus eſt JESUS in parabolis ad turbas.* Czemuż? odpowiada Oleaſter: *Verita-*
Oleaſter. In Exod: 23. *tem parabolis & ſimilitudinibus involvebat; ut qui veritatem nudam faſtidiebant, & ad mendacium erectas aures habebant, ſaltem fictis veſtibus tectam audirent.* Jeżeli nie wcale przynamniey pod pokrywką rzeczywiſtą chćiał wyrażić ſłuſzność. Jeżeli nie iawnie, to uwinąwſzy ſłowko w ćienką bawełnę, grubym dać ad intende trabałom. Spytany niektory od przyiaćiela, *quid eſt*

veritas?

veritas? odpowiedźiał: *Eſt ſummum periculum & acceleratio mortis.* Prawda ieſt to naywiękſze niebeſpieczeńſtwo, bo kto chce ſobie życie ſkrocić, niech śię prętko z prawdą wyrwie, wſzyſtkie licho na prawdę podnośi rokoſz, że w brew każdemu mowi, przetoż na nię ani ſpoyrzeć, że zwykła przyćinać, więc dać śię iey weznaki, naynieſzczęśliwſza na świećie prawda, prawdę otruć, prawdę utopić, prawdę zabić, prawdę pod miecz ſkazać, prawdę czwiertować, to taki dla niey ſukces. *Veritas ſummum periculum.* Nie zawſze za ſztukę uchodźi, kto z prawdą wychodźi na popis, prędzey poſzlą prawdę na ſchyłki, nim prawda uporczywę do śiebie przyprowadźi animuſze. Niech prawda powie *Matthæi bis*, więc iey odpowiedzą idź do bieſa: Prawda mizerna śierota, dla nieſzczęśliwych ſarkazmow, uchodźić muśi iako exulantka; *veritas ſummum periculum.* Częſtokroć y Duchowni na ambonach werydycy ledwo śię przeżegnaią, tuż zaraz żegnay śię duſza z ćiałem; kiedy złość y furya knuje, bo nie akceptuje prawdy. *Veritas acceleratio mortis.* To prawda że y diabeł prawdy nielubi, przymowił w tym punkćie Zbawićiel zaiadłym u Jana ś. oſzczercom: *Qui ex Deo eſt, verba Dei audit; propterea* Joannis 8. *vos non auditis, quia ex Deo non eſtis:* Że nie ſą z Boga, to pewnie *ex patre diabolo*, niech tylko wćielony diabełek uſłyſzy, że wyniosłość ducha pnąc śię wyſoko ſzyię złamie, harda prezumpcya niedopnie w niebie mieyſca, ſprofanowana nieczyſtość nie weydźie w kompanią z Aniołami, tyrańſka uboſtwa oppreſsya, z Łazarzem na Abrahama nie będźie odpoczywała łonie; poddańſtwa ućiſk nie wśćibi nogi do niebie-

ſkiego kroleſtwa, nienawiſne cudzey ſławy kalumnie nieuſtyſzą dla śiebie dobrego ſłowa od Boga, aż na tę prawdę, całe śię piekło wzburzy, y ſamego z głębokośći poruſzą lucypera, na co śię prawda żwawie umawia: Dla tego ią połknąć, wźiąć na kieł ſzatańſki, *Veritas ſummum periculum & acceleratio mortis.* Nielękał śię tych pogrożek w żyćiu ſwoim Wielm: Staroſta, ile przy ſtatyſtycznych intereſsu ſentymentach; ktorego *oracula*, rezolutną śmiałośćią uarmowane były, z dobrym Pſalmiſty Pańſkiego ſercem, *ſcuto circumdabit te veritas ejus, non timebis à timore no-*
S. August: *cturno.* Swięty Auguſtyn na to mieyſce: *Qui ſurſum habet cor, luminare eſt, in cælo fulget, nec vincitur tenebris.* Niebyło przyklejone ſerce iego do źiemſkich marnośći, przetoż na partykularną nierespektował prywatę, był nie raz Sędźią w Głownym Trybunale W. X. Lit. to też iego decyzye tam notowały kreſkę, gdźie znaczna była prawda; był Dyrektorem w Duchownym kole piaſtuiąc Laſkę, przy ktorego zwierzchnośći ſprawiedliwa prawda miała dla śiebie podporę, bo śię żadną niedał zwyćiężyć korrupcyą; niedopuśćił przy nocnych podiazdach w pluſofferencyach dla duſzy zaćiągu, ile kiedy Oyczyſty Xiężyc bez makuły na dobry dźień świećił, albo raczey przytomność Boga przed oczema ſtawił: *Qui ſurſum habet cor, luminare eſt, in cælo fulget, nec vincitur tenebris.* Był W. LUDWIK PANCERZYNSKI na Seym Warſzawſki Posłem, ale miał przed ſobą przodkuiącą prawdę, gdy go miłość oyczyzny z dobrą prowadźiła inſtrukcyą, wynaydował on wolnośći ſteckę, bo go żadne niepoślędźiły

fakcye,

fakcye, á ta ſtecka dniem śię doſkonałym pokazała w śladach poſpolitego dobra, *Juſtorum ſemita quaſi lux ſplendens uſq; ad perfectum diem.* Już tedy Wielmożny w Bogu zeſzły Mośći Panie Staroſto Ozarzycki, *non timebis à timore nocturno, ſcuto circumdabit te veritas;* bo przy herbownym Xiężycu twoim, niemaſz dyminucyi prawdy, owſzem *à Patre luminum* codźiennie wzmaga śię Izajaſza Prognozya; *Luna tua non minuetur, ſed erit tibi Dominus, in lucem ſempiternam.* Pro-verb. 4. Iſaia 60.

Rzekł Grzegorz ś. *Nox eſt vita noſtra quamdiu vivimus.* Poty w nocy chodźiemy, poki żyiemy; żyćie naſze ieſt nocą, á noc nieſzczęśliwym żyćiem: *Infelix ego ſum, quis me liberabit de corpore mortis hujus.* Powtorna teſknica przeklina żyćie ſwoje; *Maledicta dies, in qua natus ſum, & nox in qua dictum eſt, conceptus eſt homo.* Ale to ieſt rzecz przyzwoita, kto chodźi po nocy, ſzuka kijowey niemocy, prętko doſtanie guza, y łeb ſobie rozkwaśi, kto na złym pośiedzeniu bezſenne trawi nocy; nocna ſowa, łatwiey na lep trafi, kiedy ślepegłazy w lada niepotrzebną formę w lepić uśiłuje; nocny niedoperz ćiemne ulubiwſzy kąty tego niewidźi, że na wieczną zgubę leći, nienawiſtny motyl światła, prędzey śię na ogniu ſparzy, niż na goraiącey zagrzeje świecy; takać to ieſt noc żyćia ludzkiego, że śię być pokazuje w ſwoich ſzkaradach niewidoma. Rzecz ieſzcze gorſza, że zbawienia y omackiem niedoydźie; *nox eſt vita noſtra, quamdiu vivimus.* Tenże Doktor ś. dokłada: *Verè lucere, eſt virtutibus pollere.* Co cnota, to luminarz, co poſtępek w doſkonałośći, to wſchod zbawiennego S.Gregor. Idem.

 świa-

świątła: A w tym roziaśniał W. w Bogu zeſzły Staroſta Ozarzycki, ktorego żyćia pobożność w doczeſnych świećiła nocach, *virtus ſplendet in tenebris, ſplendetq; per ſe ſemper.* Swiećił za żyćia cnotami, iuż też nie zgaſł w iawnych armatury illuminacyach, zła noc przed nim zawſze wykraczała, bo dźień dobrey wieczności naſtąpił: *Nox præceſſit, dies autem appropinquavit;* nierozumiem gdyby było żyćie iego nocą; kiedy Reymentarſki ordynans Doktora narodow, tylko go na dźień zbawienia komenderował: *Abjiciamus ergo opera tenebrarum, & induamur arma lucis; ſicut in die honeſtè ambulemus.* Można mu to applikować, co przy zaćmieniu mieśiąca napiſał Symboliſta: *Inter eclipſes orior*, kiedy według moiey materyi z herbowney luny zmrok śmiertelny zanośi śię na dobry dźień; *verè lucere eſt virtutibus pollere.*

Tullius.

Temu śię niedźiwować, że *dies à diis* denominacyą bierze, ponieważ wypraktykował w żyćiu ſwoim, Wielmożny w Bogu zeſzły Staroſta świątłey pory, gdy był źiemſkiemi ukondekorowany Bogami; izaliż to ſzczupły w iego Xiężycu ſplendor, w ktorym *Lumina & numina* gorne wydawały światła, w Jaśnie WW. MAŁACHOWSKICH Biſkupach Krakowſkich, TYSZKIEWICZACH Biſkupach Wileńſkich y Zmudzkich. PANCERZYNSKICH Biſkupach Wileńſkich, prawdźiwie *in magnis* za żyćia iaśniał *Luminaribus.* A ieśli śię światło do światła przyda, Jaśnie Oświeconych Xiążąt RADZIWIŁŁOW Orzeł *diem ſolis* poważną ſprowadźi zrzenicę. Jaśnie Oświec: Xiążąt SANGUSZKOW zbroyny Rycerz niebieſkiego dojedźie pola. Jaś. WW. SAPIEHOW

in

in luce Sagittarum pokaże śię meta, Jaś. WW. OGINSKICH z drogich kamieni wydnieią podwoje. Jaś. WW. ZAWISZOW z przytomną purpurą w Jaśnie Ośw: Xiężney BARBARZE RADZIWIŁŁOWEY Wojewodźiney Nowogrodzkiey złoty wyłoży apparat. Prawdźiwie *Dies à Diis; quot numina, tot lumina* Palemońſkiemu ſprowadzaią światu. WOŁOWICZOW, KORSAKOW, DOMBROWSKICH, SZWEYKOWSKICH, MICUTOW, REYTANOW, GALINSKICH, BIELIKOWICZOW, KOMAROW, SZEMETOW, KOZIOŁOW, KARPIOW, GODEBSKICH, DANILEWICZOW, HURKOW, KŁOKOCZKOW, KROSNOWSKICH, SŁONSKICH, WORONICZOW, DZITKOWSKICH, SZUMSKICH, ZIENOWICZOW, DZIĘSZKOWSKICH, MLECZKOW, ROSCISZEWSKICH, KNIAZEWICZOW, SZUMLANSKICH, AMBROZEWICZOW, KUSZLEWSKICH, IZAYKOWSKICH, PLATEROW, KIERSNOWSKICH, BŁUSIOW, CIECHANOWIECKICH, PODWINSKICH, SZTEYNOW, GRUZEWSKICH, KURCZOW. Takbym rozumiał W. Mći Pani BOGUMIŁA z WOLBEKOW PANCERZYNSKA, Starośćino Ozarzycka, że ćię Bog ukochał, kiedy ſmutkiem maſz śćiſnione ſerce, iak mieczem przebite, *Tuam ipſius animam gladius doloris pertranſivit.* Wielka poćiecha zkolligowaney Familii, ktora śię w twoim zagęśćiła Domu, lecz nie mała konſternacya, że Pryncypał Familiantow Wielm. w Bogu zeſzły Małżonek wyſzedł z mieyſca ſwego, ktorego Boſki ordynans ſwym wyprowadźił roſkazem: *Egredere de Domo tua:*

 A iako

A iako ćię Bog ukochał, tak też y umartwił, przez śmiertelną z przyiaćielem ſeparacyą: Wſzakże choć oſtatnie fata węzeł dozgonney rozerwały ligatury, iednak w całośći iego heroiczne zoſtawiły dźieła, *vivit poſt funera virtus*: A zatym dźień żałobny może śię umodyfikowaną rozświećić pogodą; *Sicut ſol oriens mundo in altiſſimis DEI, ſic mulieris bonæ ſpecies in ornamentum Domus.* Mowi Ekklezyaſta: Wſzakże wrodzona nie utulonych żalow miłość, do tego pobudza, aby łzy gorzkie z oczu toczyły fontany: *Plo-*
Eccl: 22. *ra ſuper mortuum, defecit enim lux ejus.* Płacz nad umarłym przyiaćielem, gdyż uſtało światło iego. Był w polorze y ſplendorze herbowny Xiężyc, lecz w żałobno-kirowe zaſzedł umbry; było iawne życzliwośći światło, lecz przećiwną odmianą przyiaćielſkich afektow pełnia w dekreſcencyi zoſtaje: *Luna creſcit, decreſcit, in eodem ſtatu ſiſtere neſcit.* Stawił śię w Bogu zeſzły Staroſta zawſze tobie bez ćienia w koordynacyi zobo-polney miłośći; *ordinavit charitatem*, ale dopiero trudno doyrzeć za łzami fawo-ryzuiące światło: *Plora ſuper mortuum, defecit enim lux ejus.* W niemnieyſzych zoſtajeſz troſkach Wielmożny Mośći Panie KAROLU PANCERZYNSKI S. O. po utraconym Oycu twoim, kiedy ćię iedyna ſzczęśćia ubliżyła kontenteca, á nie uhamowane ſrogośćią fata, odebrały Rodźica, na kimże przyſzłey
Ezech 19. nadźiei zakładać fundament? Oto! *Mater tua quaſi vinea in ſangvine tuo plantata, frondes ejus excreverunt, & factæ ſunt ei virgæ ſolidæ in ſceptra dominantium*, Matka twoja W. Starośćina, ta przy inkremenćie cnot Bogu miłych nieomylną ſzczęśćia przynieśie otu-

chę,

chę, *in ſceptra dominantium.* Y choćiaż ſerce w exceśie niewyperſwadowancy żałośći granic nieznayduje kondolencyi, y ſzczupłą pokoju niekontentuje śię lokacyą, więc na ukontentowanie nieuhamowanych lamentow Oycowſki afekt po śmierći ſtarego Tobiaſza czyni propellacyą; *Benedictio ſit tibi fili mi, quia boni & optimi viri filius es.* Niech ći będźie Boſkie błogoſławieńſtwo ſynu moy, boś ieſt dobrego Oyca ſynem. Niech ći bez uteſknienia pomyślney fortuny z herbownego Xiężyca korreſponduje dobry dźień, *Lux uſq; ad perfectam diem.* Tobiæ 7.

Jeſzcze mi dnia nie zbywa przy świetle Xiężycowym iako mu przypiſał Lemma Symboliſta, *à cælo refulget;* tak rozumiem, że nie zaydźie w grube chmury, *Donec totum impleat Orbem,* bo przy łaſkawych niebioſach Wielm: BOGUMIŁA S. O. gdy śię na to zapatruje światło, takowe od w Bogu zeſzłego małżonka przy waledykcyi y podźiękowaniu za miłą w żyćiu permanencyą, w chorobie exwiſcerowanych śił pilność, po śmierći za duſzę przykładną uczynność odbiera refluxa; poty ſzczęśćia w ſwym wieku doznaway fortuny, poki światła być może mey na niebie luny. Wielmożny Mći Panie KAROLU PANCERZYNSKI ſynu miły nayukochańſzego Oyca, maſz tu za dobre hodowanie, lepſzą edukacyą dla śiebie obligacyą: *Fili produc lachrymas in mortuum, & quaſi dira paſsus incipe plorare,* lecz *qui ſeminat in lachrymis, in exultatione metet,* bo pod śmiertelną koſą *Excelſa capita, excelſa ferunt cunabula prolis.* Już Wielmożny w Bogu zeſzły twoy Oćiec gdy głowę złożył, tobie do fortuny zoſtawił żniwo y pogodę

K do

do nieśmiertelney sławy przynależytey życzliwości finalnego pożegnania, *Immortalis viget, vivetq; per sæcula fama.* Jaśnie Wielmożny Mći Panie IGNACY ŁANIEWSKI Łowczy W. X. Lit. żegna ciebie w Bogu zeszły Starosta Ozarzycki, iako życzliwy *in immutabili pectoris voto* za życia codzienney harmonii sąśiad, oraz dźiękuje za doznane łaski, á po śmierći o manifestowaney opieki nad pozostałym Domem uprasza realność, do ktorey applikuiącą śię insynuacyą prawdźiwie *attractiva amoris virtute* waledykcyą *submissè* składa, z Herbownego światła swego wypłaćiwszy wdźięczność, *Intaminatis fulgeat honoribus honor.* Jaśnie WW. GERWAZY Starosta Mozyrski, y RAFALE Marszałku Mozyrski OSKIERKOWIE, przy Oyczystych zasługach *Electi ex millibus, selecti ex multis;* żegna was w Bogu zeszły Wielmożny LUDWIK PANCERZYNSKI, á oraz gdy sam szwankuje pod śmierći żelazem, wam na nieuchronne fata, długiemi laty z Herbownego kleynotu zostawuje odśiecz, - - - - *Vivite fortes, fortiaq; adversis opponite pectora rebus.* Wielmożny Mći Panie Podkomorzy Mozyrski y Wielmożny Mći Panie Pisarzu Ziemski Mozyrski WOLBEKOWIE gdy iuż zachodźi do zaćmienia Herbowna Cyntya w Bogu zeszłego Starosty, wam bez zaćmienia nieodmienney fortuny porucza progres światła: *Clarus inoffenso procedet lumine Tytan.* Wielmożne Heroiny idźie y do was w Bogu zeszłego Starosty Ozarzyckiego aplikacya, z pospolitym ostatniey walety wyznaniem; á naprzod do ciebie Wielmożna HORODNICZYNO Mozyrska, Wielmożna STARO-

SCINO

SCINO Budowiecka, Wielmo: PODKOMORZYNO Rzeczycka, z takową domowego ſplendoru kolluſtracyą: Niech wam będźie światło nowe, w ſzczęśćiu słońce południowe wieczyſtey fortuny. Taż ſama y całey kolligacyi oświadcza śię życzliwość, z uznaną godnego Imienia ſtymą, y z konfirmowaną nieśmiertelney sławy deſudacyą: *Tuo laborant ſæcula nomini, tuiſq; laudibus immoriuntur anni:* Kiedy przy znacznych *ab origine Patrum* ozdobach *uſq; ad extremum terræ radiatos* wykłada *honores.* Nakoniec przy poważney obſerwancyi waledykuje całemu Powiatowi Słonimſkiemu y dźiękuje za ſąśiedzkie towarzyſtwo, życzliwym Przyiaćiołom wypłacaiąc wdźięczność, oraz przytomnemu ſpektatorowi rekomęduje śię do świętey modlitwy proſząc o weſtchnienie, za ktore gornego nieba długiey fortuny zoſtawuje poſseſsyą: *Vivite felices, mea iam peracta fortuna.*

Po zakończonym Kazaniu godźi śię Chrześćianie albo dobry dźień przypomnieć, albo dobranoc powiedźieć, albo ſądźić o woynie albolitez tuſzyć o pokoju; iako ſzczęśliwość wielka ludzka, dźień dobry, gdy śię z dobremi obchodźi uczynkami, dobranoc bierze na wieczny odpoczynek, pokoy zachowany na duſzy nie toczy woyny wieczney; *è contra* niekocha śię ten w pokoju, kto z właſnemi niewojuje namiętnośćiami; trudno mieć dobry dźień, gdy noc niednieje na świetle rozumu, żyć y umierać trzeba człowiekowi, śmierć bowiem bez światła wiekuiſtego czyni prywacyą duſzy od wſzelkich z Bogiem delicyi, y roſkoſzy, poćiechy y weſela, á ſprawuje

wuje ſtrach y zamieſzanie na mieyſcu *ubi nullus Ordo, ſed ſempiternus horror inhabitat.* Smierć gdy zanocuje bez łaſki Bożey w ludzkiey duſzy, na wieki śię z tego niewyprowadźi kraju, y na dźień ſzczęśliwey niewybierze śię wieczności. Smierć niedbałego bez oręża cnot dobrych pokonawſzy człowieka nieſzczęśliwym go uczyni inkarceratem, ſkrempuje grzechowemi kaydanami, y na wolność ſynow Boſkich wyniść niepozwoli. Ty JEZU ukrzyżowany, ktoryś pracą niewinney męki twoiey mocy piekielne zwyćiężył, ktoryś śmierćią twoią wieczne roſpędźił chmury, day nam na ſzczęśliwy dobry dźień oświecenie, á w Bogu zeſzłemu **LUDWIKOWI** wieczne odpocznienie,

AMEN.